

Na Ławicy jak na Krzesinach

Tylko kilkanaście osób chce rozmawiać o ugodowym rozwiązaniu problemu hałasu wokół lotniska Ławica. **Walkę o odszkodowania w sądzie wybierze aż kilka tysięcy ludzi**

LECH BOJARSKI

Już dziś w Przeźmierowie, które jest najbardziej narażone na hałas samolotów z Ławicy, odbędzie się w tej sprawie spotkanie mieszkańców z prawnikami kilku kancelarii zaprawionych w bojach o odszkodowania z lotniskiem wojskowym w Krzesinach. - Z wojskiem do sądu poszło ok. 1,5 tys. osób, z Ławicą będzie się sądzić na pewno więcej - uważa mec. Radosław Howaniec z Kancelarii Adwokatów i Radców Prawnych Majchrzak Szafrąńska i Partnerzy, która reprezentowała już dziesiątki mieszkańców okolic Krzesin. - Kilkadziesiąt z nich zakończyło się prawomocnymi wyrokami zasądzającymi na rzecz mieszkańców kwoty rzędu nawet 100 tys. zł - dodaje.

Od lutego na terenie wokół lotniska na Ławicy, gdzie przekraczane są normy hałasu, obowiązuje tzw. obszar ograniczonego użytkowania. Kilka tysięcy właścicieli domów i działek znajdujących się w strefie ma dzięki temu prawo domagać się od portu wygłuszenia ich mieszkań, a także walczyć o odszkodowanie za utratę wartości nieruchomości. Wszystko odbywa się dokładnie na takiej samej zasadzie, jak w przypadku strefy wokół bazy samolotów F-16.

Władze Ławicy nie chciały powtórki z Krzesin, dlatego w marcu zaproponowały okolicznym mieszkańcom ugodowe porozumienie. Na spotkaniu w hali w Przeźmierowie, które jest najbardziej narażone na hałas samolotów, przyszło ponad tysiąc osób. Dowiedziały się, że port gotowy jest zawierać ugody, w ramach których na swój koszt wygłuszą mieszkania w strefie (np. wymie-

ni okna). Tyle że mieszkańcy nie tego oczekiwali.

- Nas interesują odszkodowania z tytułu utraty wartości nieruchomości. Będziemy informowali o tym, co naprawdę można uzyskać na osobnym spotkaniu. I na nie państwa zapraszam - zwrócił się do mieszkańców Leszek Wardeński, przewodniczący Stowarzyszenia Przyjaciół Przeźmierowa i Baranowa. Po czym połowa ludzi wyszła wraz z nim z sali.

Z wojskiem do sądu w sprawie lotniska na Krzesinach poszło ok. 1,5 tys. osób, z Ławicą będzie się sądzić na pewno więcej

Roszczenia w stosunku do Portu Lotniczego na Ławicy mogą iść w setki milionów złotych

Ile osób zdołały dotąd przekonać do ugody władze lotniska? - Wniosek o przystąpienie do procedury concyliacyjnej złożyło na razie kilkunastu mieszkańców, ale to dopiero początek, więc liczymy, że będzie ich więcej - mówi Hanna Surma, rzeczniczka Portu Lotniczego Poznań-Ławica.

- Nawet te kilkanaście osób pewnie się z tego wycofa, jak się zorientują, że po podpisaniu umowy z lotniskiem nie będą już miały możliwości wysuwania jakichkolwiek roszczeń w sądach powszechnych - przypuszcza

Mieczysław Zwoliński, pełnomocnik Stowarzyszenia Przyjaciół Przeźmierowa i Baranowa. - Lotnisko samo sobie zgotowało ten los, nie dbając o klimat akustyczny sąsiedztwa. Np. w Berlinie na nowym lotnisku nie będzie lotów nocnych, a u nas czartery nocne pozostaną. Jako stowarzyszeniu nie zależało nam nigdy na walce o odszkodowania, ale wygląda na to, że to jedyna droga. Trudna i żmudna, ale jedyna.

Procesy z Ławicą będą się zapewne ciągnąć latami. Po pierwsze, jak mówią prawnicy, z powodu trwających jeszcze spraw dotyczących Krzesin, brakuje biegłych, którzy szacują spadek wartości nieruchomości. Po drugie, mieszkańcy wcale nie będą się spieszyć z pozwami. - Najważniejsze to zabezpieczyć roszczenia, a więc trzymając się przepisów, w okresie dwóch lat od wprowadzenia strefy złożyć wniosek o wygłuszenie akustyczne domów i odszkodowanie z tytułu utraty wartości nieruchomości. A pozew można odłożyć na później, zwłaszcza że ruch na Ławicy jeszcze wzrośnie, a nasze domy tracą na wartości jeszcze więcej - tłumaczy Zwoliński.

Roszczenia w stosunku do Portu Lotniczego na Ławicy mogą iść w setki milionów złotych. - Nie ma przypadku rozbudowy lotniska w Unii Europejskiej, z którą nie wiązałyby się konsekwencje z wprowadzeniem obszaru ograniczonego użytkowania. Port, planując rozbudowę, był przygotowany na to, że będą konflikty, procesy i odszkodowania - mówi rzeczniczka Portu. - Na każdym etapie przygotowań do inwestycji, plany portu sprawdzali właściciele, unijne instytucje finansujące, banki i audytorzy. Każda z tych instytucji pozytywnie zweryfikowała nasze przygotowanie na wszelkie konsekwencje rozbudowy, w tym także te obciążające budżet Portu. ●